

Jak chciwość i głupota gazdowały na Pilsku

O tym, jak nieodporny na ludzką głupotę jest ekosystem górski opowiada film Piotra Topińskiego „Woda w górach, cz. XI Pilsko”.

Gdy chciwość, idąc pod rękę z głupotą, spotkają się jeszcze z lekceważeniem prawa, to dojść może tylko do katastrofy. Tak stało się na Pilsku, gdzie zaangażowano ciężki sprzęt, wykarczowano „stojące na drodze do dobrobytu” drzewa górskiego lasu wodo- i glebochronnego, i zdarto ze stoku glebę. W efekcie, co nie było trudne do przewidzenia, powstało rozległe osuwisko, a woda podmywa betonowe słupy wyciągu. Tę najgłupszą górską inwestycję niemal poetycko pokazał i ostro skomentował w swoim filmie [„Woda w górach, cz. XI Pilsko”](#) Piotr Topiński, którego Klub Przyrodników nagrodił w tym roku wyróżnieniem Orle Pióro za cykl filmów o konsekwencjach ludzkiej bezmyślności, takich jak powódzie w górskich miejscowościach.

Góra Pilsko w Beskidzie Żywieckim stanowi cenne stanowiska głuszca, jest jednym z trzech miejsc występowania w Polsce endemitu karpackiego – darniówki tatrzańskiej, ma duże znaczenie dla wszystkich trzech dużych drapieżników: wilka, rysia i niedźwiedzia. Ustanowione tu formy ochrony przyrody to: Żywiecki Park Krajobrazowy, rezerwat Pilsko i obszar Natura 2000 „Beskid Żywiecki”.

Na przełomie lat 80. i 90. metodą faktów dokonanych wybudowano tu olbrzymi ośrodek narciarski, wycinając 10,5 hektarów lasów oraz 0,25 hektara prawnie chronionej kosodrzewiny. W 2012 r. zmienił się inwestor, ale nie podejście do tematu – [modernizację ośrodka przeprowadzono z naruszeniem prawa i wymogów ochrony przyrody](#). Efekt to m.in. uruchomienia osuwiska. Ktoś nawet nie zawahał się wyciąć kilkudziesięciu drzew w rezerwacie przyrody Pilsko. Samowola skutkowałą nie tylko zniszczeniem przyrody i krajobrazu – na nielegalnym taśmociągu [pięciolatek chłopiec miał wypadek](#).